Zbyszek. Zapamiętam go z aparatem

Dziś pożegnamy Zbigniewa Krzywickiego, dziennikarza, działacza ruchów antydyskryminacyjnych, samorządowca.

Ceremonia złożenia urny na Cmentarzu Miejskim (ul. Wysockiego) zacznie się o godz. 11.

Zbigniewa Krzywickiego, zmarłego kilka dni temu w wieku 67 lat, wspomina Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej":

- Zbyszka poznałam w Warszawie w październiku 2013 r. na pierwszym spotkaniu Koalicji przeciw Mowie Nienawiści zainicjowanej przez kampanię Rady Europy „Bez Nienawiści". Zbyszek był bardzo aktywny, dyskutował nad planami nowo powstającej grupy i - robił zdjęcia. Podczas dość oficjalnego spotkania potrafił wyłuskać momenty zamyślenia i refleksji albo ekspresyjnego gestu, koncentrował się przy tym przeważnie na ujęciu jednej-dwóch osób, jakby chciał przedstawić po kolei wszystkich uczestników. Fotorelacje zamieszczał na bieżąco na profilu społeczności „Normalny Białystok". Pierwszego dnia taka notka: „Daliśmy się zaprosić i nasz dyżurny jest już na spotkaniu. Ale fajnie. Przede wszystkim - mądrze. Jest ogromnie wiele inicjatyw w kraju. Będzie o nich bogato u nas na profilu". A potem kolejna: „Okazuje się, że »Normalna Polska« jest całkiem liczna. Fascynujący ludzie, zakręceni, niepokorni".

Kiedy Stowarzyszenie „Nigdy Więcej" z niepokojem odnotowywało w „Brunatnej Księdze" kolejne rasistowskie i faszystowskie zajścia na Podlasiu (podpalenia mieszkań Czeczenów i mieszkania polsko-hinduskiego małżeństwa, napaści na uchodźców, heilowanie na festynie w Henrykowie k. Supraśla, zniszczenie tablicy na budynku białostockiej synagogi, hasła „Polska tylko dla Polaków" na manifestacjach ONR-u i NOP-u, wyśpiewywane w Ozieranach „100 lat niech żyje nam... Kto? Adolf Hitler!", niezliczone swastyki, krzyże celtyckie i falangi na murach miast - można by tak wymieniać jeszcze długo), a media pisały o bierności policji i obojętności mieszkańców - w czerwcu 2013 r., przy współudziale Zbyszka, powstała inicjatywa społeczna „Normalny Białystok". Jej rezultatem było m.in. założenie profilu na Facebooku, który w krótkim czasie zdobył wielu sympatyków, wyrażających swój sprzeciw wobec ksenofobicznej przemocy. (...).

Ze Zbyszkiem nawiązaliśmy współpracę. Zawsze z życzliwością i zainteresowaniem śledził publikacje Stowarzyszenia „Nigdy Więcej". Często zamieszczał na profilu „Normalny Białystok" nasze materiały, przede wszystkim te, które dotyczyły śp. Marcina Kornaka, założyciela „Nigdy Więcej" i redaktora pisma o takim tytule. Kiedy w maju 2014 roku ukazał się numer magazynu przygotowany jeszcze przez Marcina, Zbyszek opublikował następujący wpis: „»Aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił" (Edmund Burke). Takie ostatnie przesłanie pozostawił niedawno zmarły Marcin Kornak, człowiek, który znaczną część swego życia poświęcił walce o tolerancję". A w pierwszą rocznicę śmierci Marcina tak upamiętnił jego zasługi: „Nasi przyjaciele z Never Again przypominają dzisiaj swego założyciela, wielkiego krzewiciela tolerancji w świecie często tego uczucia pozbawionym - Marcina Kornaka, który zmarł dokładnie przed rokiem. Jesteśmy dziś z nimi".

Zbyszek obiecał, że napisze tekst do nowego numeru „Nigdy Więcej", rozmawialiśmy o tym jakiś czas temu... Był przede wszystkim dziennikarzem, ale też politykiem, samorządowcem i społecznikiem. Zapamiętam go z aparatem fotograficznym, jak opowiadał kolejne anegdoty ze świata kultury i polityki, rozbawiając wszystkich wokół.

Miałam zaszczyt Go poznać. Cześć Jego pamięci.

Anna Tatar
Stowarzyszenie „Nigdy Więcej"